Nr. 103 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. | Lwów, środa 4 maja 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 16 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk. Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 50 Mk.. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Imponujący przebieg manifestacyi majowej.

Sprawa G. Śląska dziś na Radzie Najw.

BYTOM, 2. 5. (E. E.) Radio. Z Katowic nadeszła tu wiadomość, że Komisya międzysojusznicza ukończyła we czwartek prace i wysłała w piątek raport do Londynu. Komisya proponuje następujący podział G. Śląska:

Niemcy otrzymać mają cały Śląsk, łącznie z centralnym obwodem przemysłowym, Polska tylko powiaty pszczyński i rybnicki, oraz nieznaczne korzystne zmiany na granicach powiatu katowickiego.

WARSZAWA, 2. 5. (Pat.) Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Z powodu telegramu East Ekspress o krzywdzącej lud polski uchwale komisyi międzysojuszniczej w sprawie G. Śląska powiedzieć należy, że o ile wiadomo Komisya nie powzięła uchwały jednomyślnej i że każdy z przedstawicieli państw Francyi, Anglii i Włoch przedstawił odrębne rezolucye. Treść tych rezolucyi będzie znana za kilka dni.

Sprawa G. Śląska ma być rozpatrywana jutro, na Radzie Najwyż. w Londynie. Rząd zrobił wszystko co było w jego mocy aby przeprowadzić energiczne prawa i interesy polskie w tej sprawie.

—ooo—

Manifestacye Robotnicze I Maja.

LWÓW, 1 maja.

Dzień niedzielny był imponującą manifestacyą ludu pracującego Lwowa, tem bardziej piękną i osobliwą, że pogoda wyjątkowo „złośliwa", wystąpiła w dniu tym z potokami majowego deszczu, które groziły ograniczeniem rozmiarów uroczystości. Pesymistyczne przewidywania nie spełniły się jednak, bo o ile przemówienia mowców na placu Gosiewskiego odbyły się wśród rzęsistego deszczu, pochód płynąć już mógł pod rozpogodzonem niebem.

Płynął, jak ogromny wąż na dwukilometrowej przestrzeni ulic lwowskich, wspaniały liczbą i postawą. Trzy orkiestry niosły w dal dźwięki pieśni wyzwolenia i odrodzenia solidarnej, świadomej swych zadań klasy robotniczej. Szły organizacye za organizacyami zwarte w bratnim szeregu, symbolizując swą jedność i dążność ku wspólnym wielkim celom, które ludzkości nową jutrznię rozpalą — szli towarzysze osiwiali w pracy zawodowej i społecznej, i młodzi, pełni nadziei rychłego ucieleśnienia się ideału odrodzonej ludzkości, mężczyźni i kobiety.

W duszach gościło prawdziwe Święto — nietylko dorocznej uroczystości, ale i święto pokoju, wyglądanego od siedmiu lat z utęsknieniem.

Cała uroczystość miała przebieg następujący: Gdy na placu Gosiewskiego około drewnianej trybuny zajaśniała czerwień sztandaru i tablice z najrozmaitszemi hasłami, gdy zebrały się liczne rzesze robotnicze, przemówił do zgromadzonych radny m. tow. Lisiewicz. Przypomniał, że już od 32 lat zbiera się lud pracujący na tym placu, by obchodzić swe święto. Przez lat 30 walczyć musiała PPS. z obcą reakcyą, a rok drugi z własną. Podkreślił konieczność solidarności, by zdwoić siły proletaryatu do wspólnego celu, wywalczenia lepszej przyszłości. W końcu uczcił mowca pamięć zmarłych świetlanych bojowników sprawy robotniczej: Mańkowskiego, Hudeca, Mokłowskiego i in. (Okrzyki Cześć!")

Mowca proponuje na przewodniczącego zebrania wiceprezydenta miasta tow. Obirka, na zastępcę tow. Laskowskiego, na sekretarza tow. Flisaka.

Przewodniczący udzielił głosu

posłowi tow. Hausnerowi,

Tow. poseł Hausner zaznaczył na wstępie że mimo słoty i ulewy robotnik lwowski uroczyście obchodzi swoje święto majowe. Wie bowiem że w dniu tym łączy się pragnieniem swego serca z proletaryatem całej kuli ziemskiej. Nigdy jednak uroczystość ta nie miała tak poważnej treści jak dziś, kiedy wojna ostatnia stworzyła tyle straszliwych sprzeczności między państwami i narodami.

Ani robotnicy amerykańscy, którzy w roku 1886 w Sant Luis podnieśli myśl świecenia majowego święta, ani w 1889 r. obradujący kongres międzynarodowy, który myśl tę przejął nie zdawali sobie z doniosłości święta — które w 1921 wyrównuje i łączy, jednoczy i goi ciosy zadane przez wojnę, solidarności międzynarodowej. Bo oto wszędzie te same hasła, które my podnosimy w dniu dzisiejszym podnosi wszędzie proletaryat całego świata.

Ten fakt ułatwi porozumienie mimo straszliwej ofiary wojny, w której padły miliony trupów i dziesiątki milionów rannych, w której robotnik socyalistyczny jednego narodu czy państwa, z bronią w ręku stawał przeciwko socyaliście państwa, czy narodu drugiego. Ułatwi tym bardziej że nie ma już Habsburgów, Hohenzollerów, nie ma Romanowych którzy stojąc na czele reakcyi europejskiej, uciskając narody, utrudniali wzajemne porozumienie. (Oklaski).

Klasa robotnicza przed wojną za słaba była by wybuchowi wojny zapobiedz, a gdy do niej doszło, rozumiejąc jak poważnym czynnikiem dla rozwoju socyalizmu jest narodowe państwo, stanęła z bronią w ręku w jego obronie. Dziś już po wojnie, pokój Ryski położył jej kres, kres wojnie europejskiej. Są bardzo ważne daty w historyi którychśmy się uczyli, lecz data wybuchu wojny ostatniej rok 1914 i 18-go marca 1921 — będą najważniejszymi. Żałować wypada, że data tą i w naszych szeregach przeszła bez większego wrażenia.

Czyżbyśmy się tak zestarzeli? Czybyśmy tak zobojętnieli na wszystko? Nie wolno nam zapomnieć że jesteśmy klasą społecznie najmłodszą, pełną sił i zapału do walki, która musi się skończyć naszym zwycięstwem. (oklaski). Dla tego z całych sił wołam niech żyje pokój. (Oklaski). Robotnicy całego świata muszą się pogodzić, muszą stanąć ramię przy ramieniu, ażeby świat nie pogrążył się w odmęt zacofania.

Dziś wskutek wojny, widać jak jedno państwo bez drugiego żyć nie może, Ameryka karmi Europę. Kapitalistyczna Anglia, jej przedstawiciel Loyd George, pokonywa wstręt do bolszewików i aby wydostać surowce rosyjskie robi z nimi ugodę. Ale co charakterystyczniejsze, Lenin, który rozbija organizacye robotników Zachodu, spowodu kompromisowej jej polityki — pokonywa naodwrót wstręt do kapitalistycznej Anglii, aby wydostać maszyny i towar ugodę przyjmuje. Schodzi więc z rewolucyjnego stanowiska i robi kompromisy, które przekreślają komunistyczne zasady.

W życiu gospodarczem to porozumienie narzuca się siłą, hasło solidarności ludzkiej toruje mu drogę. Polska klasa pracująca znajduje się w daleko trudniejszem położeniu. Żyjemy tu na terenie zniszczonym przez wojnę. Trzeba odbudować przemysł, rolnictwo, wszelki warsztat pracy. W tym dziele klasa pracująca jest najbardziej zainteresowana. W miarę wzrastania warsztatów pracy, wzrastać będzie siła nasza, nasz wpływ. Odbudowa odbyć się może przy natężeniu sił, przedewszystkiem samego państwa. Musimy przeto zdobyć wpływ na państwową gospodarkę, na rząd. Trzeba przeto poruszyć bierny ogół, zorganizować politycznie, a pod naszym wpływem odbudowa, przynieść musi tym większy sukces klasie robotniczej.

Do pracy więc w organizacyi zawodowej, do szeregów pod sztandary P. P. S. oto czyny do których zobowiązuje nas solidarność międzynarodowa i wszystkie hasła uroczystości majowej. (oklaski).

Z kolei zabrał głos radny miejski tow. **dr. Buber.** Wspomniał, że niegdyś robotnik 14-godzinnym dniem pracy budował siłę kapitału. Dzięki tow. Moraczewskiemu mamy już 8-mio godzinny dzień pracy, lecz problemu międzynarodowego braterstwa nie zdołaliśmy zrealizować. Kapitalizm tworzy zwartą potęgę międzynarodową i wysila się, ażeby siły robotnicze rozdwoić. Klasa pracująca natomiast winna dołożyć wysiłków, ażeby zbudować solidarność międzynarodową. Należałoby, byśmy w Polsce wraz z towarzyszami i innych narodowości święcili dzień dzisiejszy, jak bracia i towarzysze. Może następny rok usunie dotychczasowe przeszkody i razem obchodzić będziemy to święto braterstwa. (Oklaski). Mowca wnosi okrzyk: „Niech żyje międzynarodowa solidarność robotników w Polsce! (Długotrwałe oklaski).

Tow. Kisielowa w przemówieniu wzywa to-

ny robotników, ażeby razem z mężami stanęły do walki o ideały socyalistyczne. Przejścia wojny winny nauczyć kobiety, że wspólna sprawa łączy je w zmaganiach o lepszę jutro. Mówczyni wznosi okrzyk: „Niech żyje uświadomienie kobiet!" (Oklaski i brawa.

Następnie mówi tow. Flisak im. związków zawodowych; wskazuje, że kapitalizm lokautem i wszelkiemi kalumniami walczy z usiłowaniami poprawy bytu klasy pracującej. Dlatego musimy się łączyć w związki zawodowe w państwie a pozatem i w międzynarodowe, a w nich uświadamiać się do wysiłków wspólnym celu.

Mowca odczytuje

rezolucyę,

którą zebrani oklaskami jednomyślnie przyjęli. Tłumy zebranych pomimo deszczu wysłuchały wszystkich przemówień. W końcu przewodniczący tow. Obirek nawiązując do niepogody, która skróciła referaty, zakończył zgromadzenie i i zapewnił, że idee nasze mają w nas zdecydowanych bojowników zatem muszą zwyciężyć. Mowca wnosi okrzyk: „Niech żyje pierwszy Maj!" (Żywe oklaski).

Pochód.

Deszcz po przemówieniach w części ustał to też raźnie uszykowały się liczne zastępy towarzyszy ze sztandarami i tablicami. Na czele pochodu kroczyli reprezentanci Rady Robotniczej i Radzie miejskiej, następnie muzyka kolejowa i kolejarze, poczem posuwał się długi las tablic z wypisanemi hasłami klasy pracującej, oraz czerwone chorągwie i godła zrzeszeń zawodowych, a pomiędzy nimi kapela związku rzeźników.

Przy dźwiękach muzyki i śpiewie pochód majestatycznie przeszedł ulice: Kochanowskiego, Zieloną, św. Mikołaja pl. Akademicki, ul. Akademicką, pl. Maryacki.

W czasie zebrania P. P. S. odbyło się tłumne zebranie żydowskich związków zawodowych, zrzeszonych w polskim „Bundzie" na pl. Zbożowym. Pochód ich złączył się u wylotu ul. Akademickiej i razem tłumy przeszły przez ul. Legionów. Przed teatrem przemówił tow. Pordes imieniem Żydowskich organizacyi „Bundu" wita zebranych w tym obecnym przeglądzie sił naszych, i woła: „Niech żyje solidarność międzynarodowa (Oklaski). Mowca wzywa do walki z rodzimą reakcyą zapewniając, że zrzeszeni w Bundzie ramię przy ramieniu walczyć będą z Polską Partyą Socyalistyczną. (Oklaski).

Radny miejski tow. Marecki wskazał na fakt, że w Polsce którą klasa pracująca krwią swoją okupiła, podnosi głowę reakcya. Lud roboczy nie zezwoli jednak na to, tak u nas jak i na całym świecie.

Deszcz dzisiejszy, który przynosi urodzaj, niejako symbolicznie uczcił nasze święto, ażeby idee nasze krzewiły się na równi z plonami ziemi. Róść więc będziemy w siły które rozkrzewią się w solidarność międzynarodową. Mowca wznosi okrzyk na cześć P. P. S. oraz republiki socyalistycznej. Wśród długotrwałych entuzyastycznych okrzyków i oklasków, masy zebranych z odkrytą głową wysłuchały odegranej przez orkiestrę „Marsylianki".

Około godz. 1-szej w południe robotnicy w świątecznym nastroju rozeszli się do lokali swych organizacyi robotniczych, oraz do domów.

Popołudniu teatr miejski zapełnił się szczelnie publicznością ze sfer robotniczych, która w głębokiem skupieniu wysłuchała „Sędziów" Wyspiańskiego; następnie odegrano melodyjną operę w 1 akcie St. Moniuszki. Teatrowi m., dyrekcyi, reżyseryi i artystom na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie za staranny dobór sztuk i piękną grę, której słuchano z prawdziwem przejęciem.

Wieczorem odbyła się zabawa w restauracyi w ogrodzie im. Kościuszki, która przeciągnęła się do godz. 4-tej rano.

Równocześnie odbyło się we Lwowie liczne zgromadzenie ukraińskiej partyi socyalistycznej w sali Tow. Łysenki, skąd po referatach i uchwaleniu rezolucyi uformował się pochód, który przeszedł głównymi ulicami miasta.

Na pl. Zbożowym odbyło się zgromadzenie żydowskich robotników z Bundu, których pochód zetknął się z robotnikami polskimi, aby wspólnie zakończyć manifestacyę.

W sali Jad Charusim obradowała żyd. part. Poalej-Syon. I ta manifestacya zakończyła się pochodem, w którym brali udział przeważnie młodociani uczestnicy.

—o0o—

DROHOBYCZ, 1-go maja.

Dawno Drohobycz nie był miejscem tak wspaniałej uroczystości. Już o godz. 4 rano orkiestra robotnicza rafineryi „Galicya" odegrała po ulicach miasta pobudkę. O godz. 10-tej rano zbiórka po wszystkich fabrykach, skąd ruszyły rzesze robotnicze w pochodzie do ogrodu Kasy Chorych. Odświętna odzież, kokardki, opaski i sztandar czerwony nadały masie tej jakąś tajemniczą, legendarną powagę.

O godz. 11-tej weteran tutejszego proletaryatu, prezes Rady Robotniczej P. P. S. tow. Wolf, zjawia się na trybunie zagajając zgromadzenie kreśli w krótkości znaczenie Święta 1-go maja oraz podnosi z pewną przykrością, że P. P. S. obchodzi dziś 1 maja bez współudziału partyi socyalistycznej innych narodowości.

Mimo tego pod sztandarem P. P. S. zgromadziło się przeszło 5 tysięcy ludzi, co świadczy dobitnie o znaczeniu i wpływach naszej partyi w Drohobyczu.

Referat główny wygłosił tow. Dr. Dręglewicz ze Lwowa. Mówił o znaczeniu 1-go maja, o walce proletaryatu, której celem socyalizm, który polega nietylko na zewnętrznych hasłach, ale na gruntownej przebudowie obecnego ustroju kapitalistycznego. Proletaryat w dniu dzisiejszym demonstruje także przeciw ustawom wyjątkowym, żąda amnestyi dla politycznych przestępców, utrzymania trwałości pokoju, którego bronić będzie wszystkiemi środkami, żąda ustąpienia Rządu obecnego, który lękliwie cofa się przed paskarzami i lichwiarzami i nie wprowadza w życie uchwalonych przez Sejm ustaw, które sięgają do kieszeni i majątków dorobkiewiczów wojennych.

W obecnem położeniu Polski tylko Rząd zdecydowanie ludowy może państwo wyprowadzić z mętów anarchii.

Tu na wschodzie nie nienawiść winna być hasłem codziennem obywateli zamieszkujących tę część Polski.

Huczne oklaski i brawa były oznaką, że mowca poruszył najdelikatniejsze struny słuchaczów i wprowadził ich w kraj myśli i ideałów tak przez nas ukochanych.

Następny mowca tow. **Denasiewicz**, mówił o walce z reakcyą polską o ideach międzynarodowych socyalizmu, o uspołecznieniu przemysłu, do którego wstępem są dzisiejsze żądania komitetów fabrycznych i izby pracy.

W myśl wywodów powyższych mowców odczytał tow. Melnarowicz rezolucyę majową, którą zebrani uchwalili przez aklamacyę.

Po zgromadzeniu uformował się imponujący **pochód**, który przeszedł przez główne ulice miasta do stow. robotniczego, przyczem po drodze połączył się pochód robotników żydowskich.

Przed stow. robotniczem przemówił tow. Denasiewicz i następnie zgromadzenie zostało rozwiązane okrzykiem: niech żyje P. P. S., niech żyje solidarność międzynarodowa.

Wieczór tegoż dnia odbyła się zabawa ludowa w sali Kasy chorych.

Sambor, 1. maja.

Przed zgromadzeniem odegrała pobudkę muzyka kolejarzy. Następnie odbyło się zgromadzenie publiczne w sali hotelu narodowego przy udziale przeszło sześciuset osób, wśród których znajdowało się wiele kobiet.

Po zagajeniu przez tow. **Kwintowskiego**, wybrano do prezydyum imieniem polskich robotników tow. Bi[illegible], ruskich Mełecha i żydowskich Sandauera, na sekretarza powołano tow. Kwintowskiego.

Referent ze Lwowa, tow. **Duma**, omówił znaczenie 1 maja, przedstawił dążenie robotników i proletaryatu inteligentnego do objęcia władzy w gminie i państwie nie dla samej władzy, lecz aby czynić dobrze wszystkim wedle wskazań demokracyi społecznej i zakończył okrzykiem na cześć socyalizmu i międzynarodowego braterstwa ludów.

Następnie zabrał głos tow. dr. **Syrop**, który w dłuższem przemówieniu przedstawił genezę socyalizmu, omówił warunki miejscowe robotników, 8-godzinny dzień pracy — a nawiązując do stosunków obecnych, wezwał zgromadzonych do organizowania się i intenzywniejszej pracy nad sobą i drugimi.

Po odczytaniu i omówieniu przez referenta rezolucyi, przedłożonej przez Komitet Wykonawczy, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli, uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki kolejarzy przeszedł przez rynek do lokalu Związku kolejarzy, — gdzie przewodniczący tow. Müller krótkiem przemówieniem zakończył tę tak podniosłą, a od 1914 roku niewidzianą w Samborze uroczystość.

Krechowice-Broszniów, 1 maja.

Swięto 1-go Maja obchodzono tutaj nader uroczyście. Wcześnie zrana muzyka odegrała przed Domem robotniczym pobudkę, poczem dał się zauważyć niezwykły ruch świąteczny w tej niewielkiej kolonii robotniczej.

O godz. 9 rano poczęli się gromadzić towarzysze i towarzyszki, odświętnie ubrani, a skoro sala Domu robotniczego się zapełniła, przemówił do zebranych tow. Fr[illegible], podnosząc znaczenie święta majowego dla proletaryatu, wzywając zarazem, aby towarzysze zebrali się w czwórki i z powagą maszerowali w szeregach.

Pochód, jak na tą niewielką i jedyną osadę fabryczną, był imponujący. Na przedzie niesiono czerwony sztandar, poczem kroczyła muzyka, a za nią długi szereg towarzyszy i towarzyszek, którzy w czasie przerwy w graniu muzyki śpiewali pieśni rewolucyjne. Pochód przemaszerował wzdłuż całą osadę, poczem o godz. 11 przemówił do zebranych w Domu robotniczym tow. Jar ze Lwowa, omawiając po kolei wszystkie hasła i żądania klasy pracującej. Odczytaną rezolucyę przyjęto z entuzyazmem.

Po południu odbyła się w Brzezinie zabawa ludowa pod gołem niebem, na której to tow. Jar, proszony przez towarzyszy, omówił sposób walki proletaryatu z kapitalizmem, którą proletaryat prowadzi, o Związkach zawodowych i politycznych już nietylko o program minimalny, ale stale i konsekwentnie — o socyalizm, kończąc przemówienie okrzykiem

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje P. P. S.!

Wieczór znowu przeniesiono zabawę do Czytelni, gdzie żwawo i ochoczo bawiono się do późna.

Na wielkie uznanie zasługuje nadzwyczajna solidarność robotników i urzędników, oraz brak wszelkiej zawiści narodowościowych i wyznaniowych. — W Broszniowie to wszyscy jak jedna brać proletaryacka, idąca zwartą ławą do wspólnego celu, nie znając żadnych różnic między sobą. Broszniów to wzór dla innych organizacyi we wschodniej części Małopolski.

---

1. MAJA W KRAKOWIE.

KRAKOW. (Pat.) 2. maja. Wczorajszy obchód 1. maja, odbył się według zapowiedzianego programu. Na zgromadzeniu ludowem referował p. Daszyński. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyi ruszył pochód na rynek pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono przemówienia, poczem uczestnicy rozeszli się. Po południu odbył się festyn ludowy.

—o0o—

Wymiana not między Ukrainą sowiecką a Polską.

SPRAWA RZĄDU PETLURY — NOTA RZĄDU RAKOWSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.) 2. maja. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych sowieckiej republiki ukraińskiej (S. R. U.) Rakowski przesłał ks. Sapieże następującą depeszę:

Stosownie do art. 2. traktatu o rozejmie i preliminaryach pokojowych między Rosyą i Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej strony, Polska i Ukraina zobowiązały się wzajemnie powstrzymać się od dalszego mięszania się do spraw wewnętrznych i nietworzenia i niepopierania organizacyi mających na celu zbrojną walkę przeciw drugiej stronie, dążących do obalenia rządu i ustroju społecznego, wreszcie dążących do zamachu na całość jej terytoryum. Z chwilą podpisania traktatu zachowanie drugiego punktu preliminaryów staje się dla obu stron układających się koniecznością. Jeszcze bardziej nieodzownem jest to w interesie ustalenia między nimi stosunku dobrego sąsiedztwa.

Niestety S. R. U. zmuszona jest stwierdzić, że ze strony rządu polskiego nie przedsięwzięto środków nieodzownych ku wykonaniu rzeczonego artykułu. W jeskrawej sprzeczności z dosłownem jego brzmieniem **istnieje i działa w Tarnowie na terytoryum Polski organizacya, która się nazywa rządem republikańskiej ludowej Ukrainy**, posiadająca swój gabinet ministrów i swój improwizowany parlament pod nazwą Rada Republiki Ukraińskiej, odbywający regularne posiedzenia.

Rzekome biuro prasowe ukraińskie ogłasza codziennie w Tarnowie zapomocą telegrafu łaskawie oddanego przez rząd polski do dyspozycyi tendencyjnych tylegramów i kłamstw przeciw S. R. U., która zawarła rozejm z Polską, a dziś już i pokój.

Prasa polska i ukraińska podaje codziennie sprawozdania z działalności tego szczególnego rządu, pozbawionego terytoryum i władzy, istniejącego jedynie dzięki poparciu władzy polskiej. Sprawozdania te donoszą o krokach i zarządzeniach przedsiębranych przez ten rząd, celem wzmocnienia siły zbrojnej tego rządu spiskowców, istniejącego w samym środku terytoryum polskiego, drogą powoływania oficerów cudzoziemców, to znaczy celem wzmocnienia siły zbrojnej, przeznaczonej dla poparcia władzy politycznej i społecznej. (Doniosły o tem Słowo polskie i Rzeczpospolita. Prz. red.)

Równolegle do działalności jawnej i urzędowej tej kontrrewolucyjnej ukraińskiej organizacyi, o której otrzymuje się informacye z pierwszego lepszego dziennika polskiego lub ukraińskiego, tworzą się bandy, które są przewożone na terytoryum Ukrainy i tam dopuszczają się rabunków, podpalań, pogromów antyżydowskich, mordowania przedstawicieli sowieckich i żołnierzy czerwonej armii, niszczenia dróg żelaznych i innych czynów zbrodniczych, skierowanych przeciw robotnikom i włościanom ukraińskim oraz przeciw ich spokojnej pracy.

I tak n. p. według archiwum bandy Szmary, pochwyconego 29. marca w lesie budnyskim o 5 wiorst na południe od Trościańska na Podolu, ustalono, że ta banda należy do kawaleryjskiej partyzanckiej dywizyi z okolicy Buga, utworzona 22. lutego b. r. na rozkaz Petlury, znajdującego się w Polsce w charakterze naczelnika- atamana rzekomego rządu republiki ukraińskiej ludowej, i korzystającego według dzienników polskich i ukraińskich ze szczególnych względów Naczelnika Państwa Polskiego, który przyjął Petlurę na uroczystej audyencyi w swoim pałacu przed wyjazdem do Paryża. Z innych dokumentów znalezionych przy tem archiwum, jakoteż przy oddziale kawaleryjskim niejakiego Barskiego i z zeznań złożonych 30. marca b. r. wynika, że na terytoryum polskiem niedaleko od granic Polski i Ukrainy, poczynając od okolicy Równego, znajduje się cały szereg sztabów mających na zadanie przeprawianie i kierowanie takich band na terytoryum Ukrainy, przyczem te sztaby korzystają z widocznego poparcia polskich władz wojskowych.

Oddział kawaleryi Barskiego przed transportem na Ukrainę korzystał z opieki polskich władz wojskowych w Ostrowie. Wedle zeznań jeńców, tworzy się w okolicy Izasławia na terytoryum polskiem inny oddział mający na czele innego atamana- bandytę. We Włodzimierzu Wołyńskiem działa w tym samym celu ataman Pawlenko, który organizuje inne grupy. Wszystkie te oddziały są przeznaczone do rozpoczęcia kroków wojennych przeciw rządowi sowieckiemu Ukrainy na Wołyniu, Podolu i Ziemi Kijowskiej. Następstwa, do jakich doprowadzić mogą powyżej przytoczone fakty, znajdowałyby się w jaskrawej sprzeczności z intencyami Rosyi i Ukrainy, jak również Polski, wyrażonemi w traktatach podpisanych przez te państwa, a organizacye przeciw S. R. U., tworzone przez tarnowski rząd rewolucyjny, mogą jedynie opóźnić ustalenie się stosunków politycznych i gospodarczych między Polską a Ukrainą.

Celem nie dającym się ukryć rzekomego rządu ukraińskiego jest wywołanie nowej wojny między Polską a Ukrainą. Ponieważ nie może to być celem ani ludu ani rządu polskiego, S. R. U. protestując przeciw poparciu udzielanemu i tolerancyi okazywanej przez władze polskie cywilne i wojskowe w stosunku do ukraińskiej kontrrewolucyjnej organizacyi, wyraża ufność, że rząd polski położy kres rządowi tarnowskiemu, zwanemu rządem ludowym republiki ukraińskiej i wszystkim organizacyom cywilnym i wojskowym, których istnienie jest jeskrawem pogwałceniem art. 2. preliminarów pokojowych.

ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO.

W odpowiedzi na powyższą notę rząd polski stwierdza, że art. 2. preliminaryów, podpisanych 12. października 1920, zawiera też wzajemne zobowiązanie całkowitego poszanowania suwerenności państwowej i powstrzymania się od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy strony drugiej. Niezależnie od tego artykuł ten przewiduje, że z chwilą ratyfikacyi preliminaryów, obie układające się strony zobowiązują się nie popierać cudzych celów wojennych przeciw drugiej stronie. Natomiast co się tyczy organizacyi mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, ustalone zostało w preliminaryach pokojowych, że zobowiązanie to nietworzenia i niepopierania takich organizacyi będzie zamieszczone dopiero w traktacie pokojowym. Zobowiązanie takie zostało istotnie przyjęte przez układające się strony w art. 5. traktatu; **będzie one obowiązywało dopiero w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych**, to jest w chwili uprawomocnienia traktatu zgodnie z art. 26. Wobec powyższego ściśle prawnego stanowiska, które rząd polski zajmuje, należy stwierdzić, że powoływanie się ludowego komisarza dla spraw zagranicznych na traktat pokojowy nie jest uzasadnione, natomiast co się tyczy zobowiązania wynikającego z art. 2. preliminaryów, to rząd polski takowe najskrupulatniej wypełnił, gdyż z chwilą wejścia w życie zawieszenia broni **przestał popierać działania zbrojne atamana Petlury i rządu ukraińskiej republiki ludowej**, skierowane przeciw rządowi Ukraińskiej sowieckiej republiki rad. **Wojsko atamana Petlury** zepchnięte na terytoryum polskie przez operacye czerwonej armii, **zostało rozbrojone i internowane**, natomiast samo przebywanie na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej atamana Petlury i grupujących się koło niego ministrów było przez rząd polski tolerowane na zasadzie powszechnie obowiązującego wśród ludów cywilizowanych prawa asylu, co też było zupełnie zgodne z wyraźnem brzmieniem art. 2. preliminaryów. Delegacya rosyjska w Rydze, dokładnie poinformowana o tym stanie rzeczy, nie zgłosiła w tej mierze żadnego protestu.

Rząd polski zaznacza jednak w tem miejscu, że pragnąc ściśle i lojalnie wykonać traktat pokojowy, **wydał jeszcze przed jego uprawomocnieniem niezbędne zarządzenia celem dokładnego wykonania** art. 5.

Co się tyczy działalności prasy polskiej, na którą uskarża się komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, zaznaczyć należy, że — jak to jest wiadomem rządowi S. R. U. — w Polsce istnieje swoboda prasy, a krępowanie tej swobody nie było i nie mogło być przedmiotem układu. Niewątpliwie zmiana nieprzychylnego stosunku do prasy polskiej tonu prasy sowieckiej pociągnie w swojej konsekwencyi również zmianę poglądów prasy polskiej. Rząd polski, stojąc na stanowisku niemieszania się do spraw wewnętrznych swoich sąsiadów, nie znajduje się w żadnym kontakcie z oddziałami powstańczymi, o których działalności dowiaduje się z wyżej wymienionej noty i wskutek tego rządowi polskiemu nie jest wiadomem, co czynią bandy na terytoryum ukraińskiem, kto organizuje rozboje i pogromy żydowskie, oraz kto niszczy linie kolejowe. Rząd polski nie może być zupełnie odpowiedzialny za pewne sympatye, jakiemi ataman Petlura cieszyć się może w niektórych okolicach Ukrainy. W każdym razie rząd polski musi wyrazić zdziwienie, że nota wspomina o udzielonej jakoby przez Naczelnika Państwa Polskiego audyencyi atamanowi Petlurze, gdyż kwestya ta nie może być przedmiotem uwag ze strony rządu ukraińskiego. Rząd polski dążyć będzie do ustalenia jak najlepszych stosunków sąsiedzkich, może być natomiast słusznie niepokojony informacyami o działalności rządu ukraińskiego, zupełnie sprzecznej z art. 2 preliminarów. Do wiadomości rządu polskiego doszło mianowicie, że na Ukrainie formowane są **oddziały składające się z obywateli polskich urodzonych we wschodniej Małopolsce**. W szczególności **w Płoskirowie** rozlokowano obecnie pierwszy galicyjski pułk piechoty, którego dowódcą jest niejaki Winniczuk, pochodzący z okolic Lwowa. **W Hajsynie** rozlokowany jest 2-gi pułk galic., tam również formuje się inny galicyjski pułk pod dowództwem jakiegoś Bosaka, pochodzącego z powiatu tarnopolskiego. W **Wapniarce** istnieje 3 kureń, którego dowódzcą jest mieszkaniec powiatu borszczowskiego Kuźnicki. W **Żmerynce** tworzy się pierwszy galic. zapasowy kureń pod dowództwem niejakiego Kiedyka, pochodzącego ze wsi Grybowa w powiecie skałackim. Przy armii **Budiennego** formuje się pierwszy galic. pułk kawaleryi, którego dowódcą jest mieszkaniec pow. zaleszczyckiego Czajków. Przy 60-tej sowieckiej dywizyi piechoty, formuje się konna brygada pod mianem „czerwonego galicyjskiego kozactwa".

Wszystkie te galicyjskie formacye wchodzą w skład XII i XIV sowieckiej armii, kawalerya zaś stanowi część armii Budiennego. W **Humaniu**, w „Zahalnoj piechotnoj ukraińskoj szkole" istnieje druga kompania słuchaczy, złożona z Galicyan. W **Elizawetgradzie** również wielu słuchaczy rekrutuje się z pośród Galicyan.

Można mieć wrażenie, że wyżej wymienione formacye zostały zorganizowane w celach akcyi zbrojnej skierowanej przeciw Polsce i jako takie budzą zaniepokojenie wśród ludu polskiego.

Rząd polski nie wątpi, że rząd ukraińskiej socyalistycznej republiki rad podziela tendencye pokojowe, okazywane stale przez rząd polski, i że nie leży w interesie rządu ukraińskiego prowadzenie wrogiej akcyi przeciw Polsce. Ze względu na taki stan rzeczy, rząd polski zmuszony jest domagać się od rządu U. S. R. zaprzestania wrogiej akcyi wojskowej niezgodnej z wyraźnem brzmieniem art. 2. preliminaryów i z chwilą uprawomocnienia się traktatu będzie się domagał najściślejszego wykonania klauzul art. 5. traktatu pokojowego zawartego w Rydze.

ROKOWANIA Z IRLANDCZYKAMI

POLDHU, 2. maja. (Pat.) Lord Derby udaje się ponownie do Irlandyi, dla podjęcia pertraktacyi z przewódcami irlandzkimi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek 3 maja o godz. 3 popoł. „Halka" opera.

Wtorek 3 maja o godz. 7 wieczór „Uroczyste przedstawienie w 130 rocznicę konstytucyi „Wielki dzień" sztuka w 4 aktach na tle historycznem Stefana Krzywoszewskiego. Premiera.

Środa 4 maja o godz. 7 wieczór „Wielki dzień" sztuka.

Czwartek 5 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur" operetka.

Piątek 6 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur" operetka.

Sobota 7 maja o godz. 3'30 popoł. „Miód kasztelański" komedya.

Sobota 7 maja o godz. 7 wieczór „Twarz i maska" komedya.

Niedziela 8 maja o godz. 3 popoł. „Straszny dwór" opera.

Niedziela 8 maja o godz. 7 wieczór „Wielki dzień", sztuka.

Poniedziałek 8 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—ooo—

O KONSTYTUCYI 3-go MAJA 1791 i KONSTYTUCYI 17-go MARCA 1921 mówić będzie insp. Jaworska w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda 5, I. p., we wtorek 3 maja o godz. 7'30 wiecz. Bilety wstępu po 20 mk. i 10 mk. w dzień odczytu przy kasie od 6'30 wiecz. Prelekcya odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej.

WIECZÓR NAPOLEOŃSKI, urządzony staraniem Związku literatów polskich i Kasyna i Koła literat., odbędzie się 5 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kasyna. Program rozpocznie prelekcya Artura Ćwikowskiego, poczem p. L. Czernowa wygłosi „Marsyliankę". P. Kozłowski recytować będzie wiersz Legionisty napoleońskiego Kantorberego Tymowskiego, oraz wyjątek z „Popiołów". W drugiej części otwarłej „Mazurkiem" Dąbrowskiego, p. Czernowa wypowie niezwykły wiersz Wiktora Hugo „Expiation", a p. Kozłowski fragment z „Pana Tadeusza" J. Słowackiego. Na zakończenie tego wieczoru wygłosi p. Irena Trapszo stylowy wiersz Stanisława Wasylewskiego. Bilety w cenie 70 i 50 mk. do nabycia w księgarni Połonieckiego, członkowskie w Sekretaryacie Kasyna.

KURSY INSTRUKTORSKIE DLA KUSTORZY MUZEALNYCH. Z uwagi, że nasze muzea prowincyonalne o znaczeniu pedagogicznem dla szerokich mas nie mają kierownictwa fachowego, Wydział Oświaty Pozaszkolnej ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ. przy pomocy Sekcyi muzealnej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa urządza w dniach od 13—23 czerwca wiacznie dziesięciodniowe kursy instruktorskie dla kustorzy muzealnych, obejmujące dziennie: 3 godziny zajęć praktycznych i 4 godziny wykładów teoretycznych. Czesne wynosi 300 mk. Aby ułatwić słuchaczom kursów pobyt w Warszawie, Wydział Oświaty Pozaszkolnej wypłaca zapomogi po 3000 mk. na osobę i zwrot kosztów przejazdu koleją. Okręg Małopolski ma prawo do 4 miejsc stypendyalnych. Resztę kosztów pobytu słuchacza i wpisowe pokrywają interesowani i delegujące instytucye. Zapisy, czesne i zamówienia na noclegi kierować należy pod adresem: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66, dla kursów muzealnych — do 15 maja 1921 — ewentualnie zaś podania o miejsca stypendyalne do Kuratoryum Okręgu Szkolnego lwowskiego do 5. maja 1921.

„ROZMÓWKI" W TRAMWAJU. Otrzymujemy następujące pismo: W piątek wieczorem czekało kilka osób grona nauczycielskiego przy przystanku koło ul. Bema na linii D-J. Równocześnie wsiadły w przychodzący tramwaj jakieś dwie panie, wskazujące wyglądem swym i ubiorem, że należą do bogatych sfer żydowskich. Jedna z nich usiadła prędzej, założyła ręką miejsce koło siebie, nie dozwalając nikomu usiąść i zawołała swą towarzyszkę. Na takie niedozwolone rezerwowanie miejsc zrobiła jedna z nauczycielek jadących uwagę, że tylko żydówka może podobnie postąpić. Na to usłyszeli wszyscy głośno wypowiedziane w języku francuskim zdanie: „Jedzą chleb żydowski, a na żydów wygadują". Spytana, kto je chleb żydowski, odpowiedziała, traktując jedną z pań per „ty", że gdyby żydzi odjechali do Palestyny, „Polaczki" nie mieliby co jeść. Dodała, myśląc, że jadący zespół grona należy do urzędniczek aprowizacyi, iż „urzędnicy biura żydowskiego młyna Thoma sprawiają wam wasze torby skórzane na akta, które nosicie i płaszcze". (!). Na zwróconą spokojnym głosem uwagę, że myli się bo jadące osoby nie są urzędniczkami, oświadczyła, iż są w takim razie „żydowskiemi pomywaczkami". Tego było za wiele. Jedna z pań zażądała wylegitymowania się celem zrobienia użytku z obrazy. Wtedy nie mając legitymacyi przy sobie, oświadczyła owa „pani", że jest znaną w mieście żoną Thoma. Gdy wysiadła z wozu, zażądano od niej, by udała się do inspekcyi policyi celem stwierdzenia identyczności. Uczynić tego nie chciała, twierdząc, że jej nazwisko wystarczy. A ponieważ we Lwowie nawet w tak ruchliwem miejscu jak pl. Gołuchowski nigdzie nie było stójkowego, puszczono ją wolno. Cała sprawa została oddana prokuratoryi państwa.

POD ADRESEM GŁÓWNEJ KOMISYI SZACUNKOWEJ WE LWOWIE. Od kilkunastu miesięcy funkcyonują we wszystkich powiatach Małopolski Komisye t. zw. szacunkowe, zadaniem ich jest gruntowne zbadanie i określenie poczynionych szkód z czasów wojny światowej i polsko - ukraińskiej na ludności zamieszkałej na tejże polaci kraju, a zarazem przyznawanie i wypłacanie odszkodowań za poczynione szkody poszkodowanym. Jednak instytucya ta jakby zamarła, bo ani nikomu odszkodowań nie wypłaciła (ale przyznała), ani też nie wypłaca i kto wie, czy wogóle kiedy wypłacać będzie.

Tak sprawa miała się z odszkodowaniem za rzeczy żołnierzy z roku 1914, t. j. za ubrania złożone w magazynach wojskowych, tak samo zdaje się ma się rzecz i tutaj. Ludzie tak wyniszczeni wogóle ze wszystkiego przez wojnę, często narażali się na wielkie koszta w nadziei, że coś odzyskają, a dziś zostali jak na lodzie, a Szan. Komisya nawet nie raczy dla wyświetlenia tej sprawy wydać jakieś ogłoszenie dla uspokojenia interesowanych, bo i pocóż łudzić tych biedaków, lepiej otwarcie powiedzieć, że była to tylko forma, a nie aby iść z pomocą znękanej ludności. Ile zaś razy zgłosić się w tej sprawie w tejże Komisyi, to tam także nikt nic nie wie.

WYJAŚNIENIE MIN. SPRAW WOJSKOWYCH. Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: „W związku z notatką pod tytułem „Rozrzutność nędzarza", zamieszczoną w Nr. 89 „Dziennika Ludowego" z dnia 11 marca 1921 r., Oddział Naczelnej Kontroli Wojskowej, po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, stwierdza, że na linii Lwów-Stryj-Borysław tylko jeden pociąg Nr. 1715 posiada dwa wagony przeznaczone dla oficerów, które w Stryju się dzielą; jeden idzie do Ławocznego, drugi do Stryja.

W razie, gdy wozy wojskowe nie są całkowicie zajęte, Dowództwa dworców posiadają prawo, na żądanie urzędu ruchu oddać jedną część wozu oficerskiego dla użytku osób cywilnych.

Zdarzają się atoli zatargi i nieporozumienia, wywołane przez pasażerów, którzy nie chcąc zastosować się do istniejących przepisów, starają się jeździć wozami oficerskimi, pod pretekstem, że w innych wozach nie ma dla nich miejsca.

Na to osobliwe wyjaśnienie musimy odpowiedzieć, że nie słyszeliśmy jeszcze o wypadku odstąpienia wozu oficerskiego cywilom, natomiast chcielibyśmy nareszcie usłyszeć, kiedy te przywileje zostaną zniesione.

AMATORKA CUKRU I SMALCU. W miejskim urzędzie aprowizacyjnym przytrzymano wczoraj 21-letnią Franciszkę Bursztyńską, zamieszkałą przy ul. Kasztelańskiej 5, która na sfałszowaną kartkę z podpisem radcy Stobieckiego usiłowała pobrać 5 kg. cukru i 5 kg. smalcu. Kilka podobnych kartek już poprzednio zrealizowano, wobec tego urzędnik Julian Łukaszkiewicz polecił oszustkę odprowadzić na policyę. Bursztynówna zeznała, że kartkę tę otrzymała rzekomo od pewnego profesora gimnazyalnego, lecz stwierdzono, że pod podanym adresem przy ul. Grunwaldzkiej 4 zupełnie nie znają i nie ma podobnego nazwiska profesora. Stwierdzono również, że Bursztynówna w r. 1915 była już karana za kradzież, wobec tego zamknięto ją w aresztach policyjnych.

OFIARY STRZELANINY ŚWIĄTECZNEJ. 67-letni Jędrzej Biloruczka, żebrak został z raniony koło cerkwi św. Mikołaja w czasie strzelaniny rezurekcyjnej odłamkiem klucza w głowę.

15-letniego Nestora Wandycza w Lesienicach odłamek klucza rozerwanego podczas strzału zranił niebezpiecznie w plecy.

Kilku innych ciężko rannych na prowincyi przywieziono na leczenie do szpitala.

—•••—

—•••—

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! We wtorek 3 maja o godz. 6 wiecz., Rynek 8, odbędzie się zgromadzenie w sprawie zawodowej i wybór delegatów na zjazd do Warszawy. Licznie jawcie się!

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Omijajcie Lwów aż do ukończenia akcyi cennikowej i są na wyjazd robotnicy na prowincyę. Adresować należy Organizacya szewców, Lwów, Rynek 8.

Komunikaty.

ZWIĄZEK STRZELECKI OBWÓD LWÓW. Wzywam wszystkich członków, by celem wzięcia udziału w obchodzie rocznicy Konstytucyi 3 Maja jawili się o godz. 9. rano w lokalu Tow. przy ul. Ossolińskich l. 12., skąd gremialnie udadzą się na polankę przed Cytadelą. Za Zarząd Obwodu Lwów. Maciałek, prez.

Z SOKOŁA II. Uroczysty Wieczór ku pamięci wiekopomnej rocznicy Konstytucyi 3 Maja odbędzie się we wtorek dnia 3. maja b. r. o godz. 7'30 wiecz.

—•••—

Ze sportu.

„SOKOLI KLUB SPORTOWY LECHIA urządza 3 bm. o godz. 3'30 popoł. na boisku Sokoła - Macierzy przy ul. Łyczakowskiej, ku uświetnieniu rocznicy Konstytucyi 3-go maja, zawody lekkoatletyczne, oraz zawody w piłce nożnej swej pierwszej drużyny z drużyną wojskową 6-tej armii.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Niemcy w przededniu okupacyi.

Trzydniowe ultimatum czy zastosowanie sankcyi?

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Na wczorajszej konferencyi Rady najw. jak podaje „Observer" Lloyd George zaproponował, aby znawcy do 3 dni przedłożyli propozycye w jaki sposób Niemcy mają zapłacić sumy obliczone przez paryską konferencyę znawców i jak ma być zapłata zagwarantowana, a nadto, aby do Niemiec wysłać ultimatum trzydniowe. Francya już w pierwszym dniu ultimatum mogłaby przystąpić do mobilizacyi, gdy potrwa ona czas dłuższy. Delegat włoski poparł tę propozycyę, Briand jednak stanowczo się sprzeciwił uznając ją za niemożliwą.

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Briand konferował z delegatem belgijskim a następnie z Lloydem George. W rozmowie z Lloydem Georgem Briand przedstawił poważne trudności połączone z wysłaniem ultimatum. Lloyd George wskazał, że koła handlowe i robotnicze są przeciwne interwencyi w Westfalii.

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Havas. Na popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyższej Briand przedstawił swoje stanowisko, w sprawie bezzwłocznego zastosowania sankcyi. Na kwestyę rozbrojenia Niemiec, Briand patrzy w ten sposób, że nierozbrojenie oznaczałoby wojskową groźbę, szczególnie niebezpieczną dla Francyi i Belgii. Lloyd wyraził zapatrywanie, że przed zastosowaniem sankcyi, należałoby Niemcom zakumunikować ich uchybienia a gdyby Niemcy stawiały dalej spór, wówczas przystąpi się do sankcyi.

—•••—

2 MILIARDY W ZŁOCIE ROCZNIE.

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Konferencya znawców zebrała się, aby omówić plan spłaty od szkodowań. Plan przewiduje stałe roczne raty po 2 miliardy w złocie, i opłaty od eksportu niemieckiego. Decyzya jeszcze nie zapadła.

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Havas. Pierwsze posiedzenie znawców, zakończyło się dopiero przed północą. Br. nd zapytany przez dziennikarzy o ultimatum, odpowiedział: ultimatum co do mnie, to ja nie myślę o tem. W kołach angielskich krążyła pogłoska, że Simons przedłożył Anglii nowe propozycye. Temu należy przypisywać wyczekujące stanowisko Anglii i Włoch. Po południu odbył Foch konferencyę z marszałkiem Wilsonem.

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Havas. Przybył tu generał Nollet i natychmiast odbył konferencyę z Briandem.

LONDYN, 2. 5. (Pat.) Havas. Zgodnie z przewidzianem rozwiązaniem w sprawie sankcyi względem Niemców; Francya będzie upoważnioną z dniem jutrzejszym do wydania zarządzeń wojskowych i ekonomicznych w okręgu Ruhry. Koncentracya wojsk okupacyjnych potrwa 4 do 5 dni. a samo przeprowadzenie okupacyi 12 do 15 dni. W między czasie będą mogły Niemcy przyjąć bez zastrzeżeń wszystkie uchwały komisyi odszkodowań a jeśli nie przyjmą, to po upływie tego czasu nastąpi automatycznie okupacya.

LONDYN, 2. 5. (Pat.). Havas. Na popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyższej osiągnięto znaczny postęp. Lloyd George, który został upoważniony przez gabinet angielski do przeciwstawienia się wszelkiemu projektowi środków przymusowych, bez uprzedniego zawiadomienia Niemców, ma naradzić się z członkami gabinetu angielskiego i prawdopodobnie uzyska ich zgodę na natychmiastowe zastosowanie sankcyi z tem, że w okresie zarządzeń przygotowawczych Niemcy będą miały możność przyjęcia warunków. Jeśli tego nie uczynią, będzie wzięte pod uwagę współdziałanie Anglii wraz z Francyą i Belgią co do akcyi na lądzie i morzu.

—•••—

WSPÓLNA ZGODA NA ZARZĄDZENIA WOJSKOWE

LONDYN, 2. 5. (Pat.). Rada Najwyższa zebrała się na posiedzenie o godz. 13. Na posiedzeniu byli także obecni Foch, Wilson, Magliuse i gen. japoński Watawaki. Doszło do zgody pomiędzy sojusznikami co do tekstu projektu, który w zasadniczych liniach przyjęto. Projekt pozwala Francyi na natychmiastowe podjęcie zarządzeń wojskowych, koniecznych w sprawie okupacyi, zwłaszcza powołania poborowych z 1919 r.

Komisya odszkodowań zawiadomi w ciągu 4 dni Niemcy o rodzajach gwarancyi i wypłaty, które ewentualnie zastąpią gwarancyę w formie zajęcia terytoryum, co nie będzie dokonane w razie przyjęcia przez Niemcy wszystkich warunków. Odmowa ze strony Niemiec pociągnęłaby za sobą natychmiastowe obsadzenie zagłębia Ruhr. Rząd niemiecki w ciągu 5 lub 6 dni ma dać odpowiedź na zawiadomienie komisyi odszkodowań.

MANIFESTACYA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 2. 5. (tel. wł.) Wczorajsza manifestacya majowa wypadła imponująco. Po zgromadzeniu na pl. teatralnym, na którym przemawiano z kilku trybun równocześnie odbył się pochód przy udziale przeszło **50 tysięcy** ludzi.

W czasie pochodu przyszło w różnych miejscach do ekscesów wywołanych przez młodzież chrześcijańską. Chłopcy w wieku 15—17 lat stojący pod duchowem przewodnictwem ks. Okolo-Kułaka zostali doraźnie ukarani przez robotników, w ten sposób, że wzięli chłopców przez kolano...

Komuniści chcieli urządzić pochód, który policya udaremniła. Przyszło do starć w czasie których kilkunastu komunistów odniosło rany.

—•••—

1 maja na Górnym Śląsku.

BYTOM. 2 maja. (EE.). Radio. Pierwszy maja przeszedł tu spokojnie. Komuniści usiłowali manifestować, aresztowano 2. W Zabrzu odbył się pochód z przebiegiem spokojnym.

—•••—

Dymisya Grodzieckiego jeszcze nie przyjęta.

WARSZAWA. 2 maja (Tel. wł.). Minister aprowizacyi Grodziecki w sobotę podał się do dymisyi, ponieważ Rada Ministrów nie zatwierdziła jego planu aprowizacyjnego. Witos nie dał dotychczas odpowiedzi na wniesioną dymisyę. Zachodzą trudności w wyszukaniu kandydata, którego zadaniem jest zlikwidowanie tego ministerstwa.

—•••—

Strejk w kopalniach z powodu uchwały komisyi alianckiej.

BYTOM. 2 maja. (EE.) Radio. Wiadomość o sprecyzowaniu przez komisyę międzysoj. znanych propozycyi podziału Śląska wywołała spoktaniczny wybuch strejku w kopalniach i zakładach przemysłowych.

—o0o—

Simons podał się do dymisyi?

BERLIN. 2 maja. (EE.) Radio. Dzienniki podają, że dr. Simons podał się do dymisyi, prezydent Rzeszy jednak dymisyi nie przyjął.

—•••—

SAPIEHA WYJECHAŁ DO LONDYNU.

PARYŻ, 2. 5. (EE.). Min. Sapieha wyniósł z konferencyi z prez. Millerandem wrażenie najmilniej dodatnie. Dnia 1 maja min. Sapieha wyjechał do Londynu.

—•••—

Zwolnienie aresztowanych kolejarzy w Warszawie.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie pod przew. prezesa Supińskiego rozegrał się w piątek ważny epizod w znanej sprawie Stanisława Kruszewskiego, prezesa Związku zawodowego kolejarzy, Mieczysława Sulkowskiego, sekretarza tegoż związku, i dwóch pracowników kolejki podjazdowej grójeckiej: Leona Jędrzejewskiego i Jana Stanisławskiego.

Wszyscy oni oskarżeni byli o rozpowszechnianie odezwy związku, nawołującej do strejku powszechnego, który miał być protestem przeciwko wydanemu zgodnie z ustawą dekretowi Naczelnika państwa o militaryzacyi kolei.

Piątkowy epizod dotyczył zmiany środka zapobiegawczego. Sąd okręgowy bowiem nakazał był bezwzględne zatrzymanie w areszcie osadzonych do czasu merytorycznego osądzenia sprawy.

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu nader wyczerpujących wywodów prawnych i faktycznych adwokatów Smiarowskiego i Runy, uchylił decyzyę sądu I. instancyi i nakazał natychmiastowe zwolnienie oskarżonych z aresztu po złożeniu przez nich po 3000 mk. poręki.

Farmerzy amerykańscy dla Polski.

WARSZAWA, 2 maja (tel. wł.). Z inicyatywy farmerów amerykańskich ogólne zebranie farmerów uchwaliło udzielić Polsce 1 milion buszli zboża po cenie kosztów a koleje obowiązały się dostawić to zboże darmo do portów. Na przewóz zboża trzeba 2700 wagonów.

Samobójstwo przez utopienie.

W ub. niedzielę o godz. 4 po południu wyszła na przechadzkę 19-letnia Zofia Topolska, córka stolarza, zamieszkałego przy ul. Nowy Świat 6, wraz z 13-letnią siostrą Janiną.

Gdy obie znalazły się obok stawku przy ul. 29 Listopada za realnością l. 95, znanego z wielkiej liczby osób w nim utopionych, Zofia T. poleciła swej siostrze zbierać kwiaty.

W tym czasie w zamiarze samobójczym rzuciła się do wody, co gdy ujrzała siostra, przybiegła nad brzeg stawu. Wówczas Zofja pochwyciła ją za nogę i wciągnęła przemocą do topieli, mówiąc: „Przykro umierać samemu, umieraj ze mną".

Na krzyk Janiny nadbiegł nieznany student i zdołał wyciągnąć ją z wody, zaś Zofia T. zniknęła pod wodą.

Zwłok denatki nie było widać na powierzchni wody, to też wczoraj zawezwana straż pożarna na czółnach szukała daremnie topielicy w 10-metrowej głębi.

Zarząd miasta powinien bezwarunkowo zmusić właściciela tej niebezpiecznej jamy do zasypania jej bezzwłocznie. A gdyby to było nie do wykonania, należy ogrodzić ją tak, ażeby dostęp do niej był niemożliwy, albowiem corocznie topi się tu po parę osób, które bądź nieopatrznie zażywają kąpieli, bądź popełniają samobójstwa.

Przyczyną samobójstwa Zofii T. miał być rozstrój nerwowy.

Puzapp w ręku sędziego śledczego.

6 aresztowanych. — Dalsze aresztowania w drodze.

Jak już donosiliśmy, władze przypadkowo wpadły na trop, że agencya Puzappu 2 wagony cukru sprzedała na wyrób likierów, który to cukier przeznaczony był na rozdział pomiędzy ludność.

Zawiadomiona o tem Izba kontroli państwa wydelegowała komisyę, która pracowicie i sumiennie zajęła się kontrolą, co z uznaniem podnieść należy. Poza nadużyciem z tym cukrem wykryto szereg innych fałszerstw i nadużyć, których ofiarą padła przedewszystkiem ludność.

Zainteresowany w tej sprawie Ziemski Bank kredytowy, którego dyrektorami są pp. Liptay i pos. Adam i firma Lambert i Krzysiak, które tę agencyę finansowały, tworzyły i prowadziły.

ARESZTOWANIA.

Sędzia śledczy dr. Locker, który otrzymał stos sprawozdań Komisyi kontrolnej, kilka dni przesłuchiwał członków komisyi, studyował akta i zbierał materyał dowodowy; w końcu polecił dyrekcyi policyi aresztować: b. sędziego Mindowicza, kierownika agencyi, b. austr. radcę komercyalnego Bernarda Jonasza, Aleksandra Burnata, kontrolora filii Puzappu, Mieczysława Rembacza, funkcyonaryusza Puzappu, Leona Seinfelda, odbiorcę Puzappu, Konstantego Rubla, kontrolora agencyi Puzappu i magazyniera Puzappu N. Kazuperdę.

Aresztowanie przeprowadzili st. insp. pol. Weinstock wraz z Bandurą, Kujawskim, Magierowskim, Majbą i Riedlerem.

Aresztowany Mindowicz za czasów austryackich był czasowo przydzielony do tutejszej dyrekcyi policyi, gdzie prowadził biuro przywozu i wywozu. W r. 1918 spensyonował się i odgrywał wybitną rolę w M. S. O. i O. N. VI. dzielnicy, która jest takim rygorystą na punkcie patryotyzmu. W tym czasie stanął na czele „Agencyi handlowej" Puzappu. Handel zbożem rumuńskiem spoczywał w jego ręku. Obwiniony w ostatnim czasie kupił dużą kamienicę przy ul. Issakowicza l. 9, a wedle twierdzeń wtajemniczonych ma on posiadać wielką gotówkę. Ujęto go w mieszkaniu przy ul. Chodkiewicza l. 5.

B. Jonas po przewrocie zamieszkał w Wiedniu, gdzie otrzymał obywatelstwo austryackie. Bawił on w Polsce jako handlowy agent państwa polskiego. Zawierał dla Puzappu różne kontrakty, które naturalnie jemu najwięcej korzyści przynosiły. Posiada on wspaniale urządzoną willę przy ul. Kochanowskiego 25 poza mieszkaniem w Wiedniu. Ujęto go w kawiarni wiedeńskiej, gdzie zrana obrabiał interes zbożowy.

Pomocnym w różnych tranzakcyach był mu Leon Seinfeld, zamieszkały przy ul. Podlewskiego l. 9, ze Stanisławowa, z zawodu spedytor, który dorobił się wielu miljonów w ostatnich latach. Był on szefem „Konsumu Ludowego" w hotelu Astorya przy ul. Kazimierzowskiej, oraz był odbiorcą towarów Puzappu, a zarazem dostawcą wielu konsumów we Lwowie, oraz konsumu policyjnego, za co też ma dochodzenia.

Ujęty K. Rubel miał w swoim czasie dom handlowy przy ul. Jagiellońskiej 8 do spółki z Matusowem, właścicielem kawiarni „Renaisance".

U wszystkich aresztowanych przeprowadzono rewizyę, a u Mindowicza zabrano kilkanaście ksiąg handlowych i obszerną korespondencyę, zaś u Seinfelda znaleziono 12 ksiąg handlowych i bardzo liczną korespondencyę. Aresztowanych odstawiono do aresztów sądu przy ul. Batorego.

Działalność lwowskiego Puzappu była bardzo szeroką. Głównem zadaniem było zaopatrywanie powiatów i Lwowa w

artykuły pierwszej potrzeby,

a sprowadzanie niektórych artykułów było nawet wyłącznym monopolem Puzappu. Rozdział cukru w r. 1919 i częściowo w r. 1920 był polecony tylko Puzappowi. Ostatnim w końcu monopolem było sprowadzanie zboża rumuńskiego i temu zawdzięczamy, że chleb kontyngentowy jest nie do spożycia z zanieczyszczonego ziarna, które agenci Puzappu dostarczali państwu.

Dzięki zbrodniczym machinacyom tej szajki ceny artykułów pierwszej potrzeby zamiast się obniżać, rosły z gorączkową szybkością, a ogrom zła dokonanego na głodującej ludności nie da się opisać. W czasie, gdyśmy piętnowali te praktyki Puzappowskie, byliśmy prawie że odosobnieni, a ci panowie mieli czelność oskarżyć nas o — obrazę czci...

Sprawy tej nie spuścimy z oka tem więcej, że to nie koniec całej afery. Aresztowania nie dosięgły jeszcze wielu drobnych zbrodniarzy, którzy jak wampiry rzucili się do tej instytucyi państwowej, aby tak państwo jak ludność obedrzeć. Przed paru tygodniami wymieniliśmy cały szereg pośredników puzappowskich, a do tej litanii przyłączyli nie wymienionego wówczas niejakiego Nussbauma, zam. przy ul. Ochronek 11 a, który robi świetne interesy na handlu zbożem. Ponieważ z ksiąg agencyi wykryto nadużycia i ciągnięto z niej zyski, należałoby stwierdzić, o ile te nadużycia działy się za wiedzą finansujących agencyę instytucyi i kierownictwa Puzappu.

Miejmy nadzieję, że dalsze śledztwo to wszystko ustali i wyjaśni.

—o0o—

Z teatru art.-liter. „Bagatela".

PROGRAM XXII.

Program to obfity, może nawet byłby za obfity, gdyby nie to, że pod koniec sezonu Dyrekcya ściągnęła na występy do „Bagateli" artystów tej miary, co: Michałowski, Bronowski, Latajner i w. i., którzy cieszą się ustaloną reputacyą i zasłużonem uznaniem.

O każdym z występujących trudno jest pisać, gdyż zajęłoby to więcej miejsca, aniżeli nasze pismo rozporządza na recenzyę; ograniczę się więc tylko do zanotowania dużych sukcesów, jakie odnoszą: Hanka Ordonówna w swoim zawsze stylowym i wytwornym repertuarze piosenkowym, Paulina Noskowska coraz lepiej i wyraźniej podkreślająca szwankującą dotychczas dykcyę, Mirski ujawniający niepospolity talent recytatorski o bardzo dobrze pojętej mimice, Ela Orlan, śpiewająca i Szpmeterówna także Ela, tańcząca bez zarzutu.

O panu Dumańskim, grywającym na harmonice ustnej, nic niestety nie mogę napisać, gdyż gra na harmonice nie może podpadać pod recenzyę teatru, mającego walory artystyczne.

Napiszę natomiast o Michałowskim i o Bronowskim, t. j. o dwóch artystach o dziwnie zbliżonych „genre'ach".

Seweryn Michałowski — to niewątpliwie jeden z najzdolniejszych talentów recytatorskich. Jego kreacye, to jeden żywiołowy wybuch wiecznie niespokojnego szyderstwa; jego entuzyazm jest entuzyazmem satyry idącej do szpiku kości. Groteskowość jego „pointowania" i jemu tylko właściwa odrębność dykcyi stawiają go na prawdziwej wyżynie sztuki aktorskiej. Jego kreacye („Wielka Teodorowa", Tuwima i „Polski karnawał" Baorta) są niepokojące, jak wyrzuty sumienia — krwawią się niby pręgi okrutnego bata i wywołują z ciemności współczesnego życia widma upiorów, co wyją wśród nocy i sen z oczu spędzają. Michałowski, to sui generis talent wielki, rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

Bronisław Bronowski — to humorysta, zjadliwie uśmiechnięty; talent rzetelny, prostolinijny, szczery i pociągający. Bronowski pisze swoje recytacye i piosenki przeważnie sam i potrafi wyrecytować choćby najbłahszą rzecz z rutyną wyszkolonego na najlepszych wzorach aktora. Jest to obserwator, obdarzony zdolnością podpatrywania karykaturalnych postaci, momentów i zagadnień obecnego życia.

Przy fortepianie akompaniuje Karol Włodzimirski z dużym talentem i właściwą jemu techniką w opanowaniu instrumentu.

Uzupełnia program wesoła arlekinada p. t. „Dama w czarnem", układu i reżyseryi Bronowskiego.

—o0o—

OGRANICZENIE EMIGRACYI DO AMERYKI.

NOWY JORK. (Pat.) 2. maja. Izba posłów w Waszyngtonie wprowadziła następujące ograniczenia emigracyjne: Począwszy od 10. maja b. r. dopuszczeni będą emigranci w liczbie nieprzewyższającej rocznie 3 proc. osób narodowości zamieszkujących już Stany Zjednoczone, a w liczbie nieograniczonej przyjmowane będą jedynie dzieci obywateli amerykańskich poniżej lat 18 i powinowaci weteranów armii amerykańskiej, oraz osoby prześladowane za przekonania religijne. Zatwierdzenie tej ustawy przez senat i prezydenta jest bardzo prawdopodobne.

—o0o—

ROKOWANIA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH ZERWANE.

LYON. (Pat.) 2. maja. Robert Horne były prezes wydziału pracy, który prowadził rokowania rozjemcze między reprezentantami górników angielskich i właścicielami kopalń, oświadczył w Izbie gmin, że rokowania te zostały definitywnie zerwane.

—o0o—

KOALICYA PRZED DECYZYĄ W STOSUNKU DO NIEMIEC.

LONDYN. (Pat.) 2. maja. Przybył tutaj Sforza, który oświadczył przedstawicielowi Havasa, że nie przeczy, iż sytuacya jest poważna; ponieważ jednak ostateczne cele państw koalicyjnych są identyczne, jest nadzieja, że znajdzie się zgodne porozumienie.

LONDYN. (Pat.) 2. maja. Dzienniki londyńskie donoszą, że rząd angielski pragnie posłać Niemcom ultimatum przed zastosowaniem środków przymusowych. Nad sprawą tą obraduje gabinet angielski.

—o0o—

DYMISYE W RZĄDZIE NIEMIECKIM.

NAUEN. (Pat.) 2. maja. Simons i Fahrenbach podali się do dymisyi. Stressemann, przedstawiciel partyi ludowej, ma zostać kanclerzem, a paryski ambasador Mayer ministrem spraw zagranicznych.

—o0o—

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r. L. M. 35113/21 zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1. Za gaz do oświetlenia i opału Mp 14·— za 1 m³
2. Za gaz wyłącznie do motorów Mp 12 — za 1 m³

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc **maj** 1921 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów, w kwietniu 1921. 56—1

DYREKCYA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Agrarno-Osadnicze we Lwowie ma do obsadzenia następujące posady: 2339

1) Jednego konceptowego urzędnika do działu hipotecznego, z poborami VI. klasy płacy urzędników państwowych — pierwszeństwo mają ci ukończeni prawnicy, którzy się wykażą dłuższą praktyką w tym dziale.

2) Jednego referenta rolnego z wyższem wykształceniem rolnem, względnie leśnem, z poborami VI. klasy płacy urzędników państwowych.

3) Jednego urzędnika kancelaryjnego do działu hipotecznego z poborami IX. klasy płac urzędników państwowych. Reflektuje się wyłącznie na siłę fachową.

Reflektanci wniosą do dnia 5-go maja podania z odpisami świadectw do Dyrekcyi Towarzystwa we Lwowie, ulica Halicka 21.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.